W najbliższych latach znaczenie gazu skroplonego dla światowej gospodarki będzie rosło. Dziś największym eksporterem LNG jest Katar, ale kolejne kraje budują terminale i zaczną eksportować surowiec, wśród nich USA i Kanada. Będzie też rosło znaczenie Australii.

Popyt na LNG na świecie rośnie, bo rośnie popyt na energię, szczególnie w szybko rozwijających się gospodarkach Azji. Przykładowo w ubiegłym roku Chińczycy zużyli 27 proc. gazu skroplonego więcej, niż jeszcze rok wcześniej. Dużych ilości surowca potrzebuje też Japonia – która po katastrofie w elektrowni jądrowej w Fukushimie wyłączyła wszystkie reaktory atomowe – a także Tajwan i Korea Południowa. Do tych trzech ostatnich krajów trafia ok. 60 proc. całkowitych dostaw LNG na świecie. Do importerów LNG dołączają kolejne azjatyckie kraje – w ubiegłym roku Singapur.

Z raportu GIIGNL (International Group of LNG Importers) wynika, że Azja odpowiada za 75 proc. globalnego rynku LNG. Z uwagi na duży popyt ceny gazu na tym kontynencie są więc wyższe niż w Europie i Ameryce. Jednak zachodnia półkula jest również perspektywicznym rynkiem dla gazu skroplonego. W ubiegłym roku wraz z rosnącym popytem na energię rosło zużycie LNG w Argentynie, Brazylii i Meksyku. Dziś oba kontynenty amerykańskie to nieco ponad 9 proc. globalnego popytu.

Spada z kolei zużycie LNG w Europie. Według części ekspertów, to m.in. efekt kryzysu w strefie euro i stosunkowo wysokich cen energii na starym kontynencie, które zniechęcają przemysł do inwestycji. Dziś Europa to ok. 14 proc. światowego popytu na surowiec.

[mc4wp_form id=”84″]

Największym eksporterem gazu skroplonego jest obecnie Katar, który w ubiegłym roku odpowiadał za 1/3 globalnych dostaw. Tuż za nim była Malezja (11 proc.) i Australia (10 proc.). Jednak w najbliższych latach do grona eksporterów dołączą najprawdopodobniej nowi gracze – USA i Kanada. Główne szlaki światowych dostaw LNG są więc dwa: pierwszy wiedzie z Bliskiego Wschodu do Azji i na Pacyfik, drugi z południa na północ na Pacyfik.

Tomasz Chmal, ekspert ds. rynku energii Instytutu Sobieskiego podkreśla, że Azja postawiła na gaz skroplony, bo nie miała innego wyjścia. „Japonia i Korea nie mają własnych zasobów, więc muszą gaz importować. Chiny mają zasoby, ale tam zapotrzebowanie na energię jest ogromne i rośnie. Rynki azjatyckie w jakimś sensie są skazane na LNG” – mówi PAP.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Jak dodaje, zapotrzebowanie na LNG w Europie spada m.in. z powodu wybudowanego kilka lat temu gazociągu Nord Streamu, którym można przesyłać z Rosji do zachodniej Europy 55 mld metrów sześciennych gazu rocznie. W planach jest budowa kolejnego gazociągu, który ma dostarczać do Europy rosyjski gaz – South Streamu.

„Zapotrzebowanie na gaz jest w Europie pokrywane głównie przez Rosję i Norwegię. W związku z tym terminale LNG we Francji, Hiszpanii i Włoszech wykorzystywane są w 30-40 proc. To kwestia ceny – ta rosyjska jest korzystniejsza, niż cena gazu skroplonego” – wyjaśnia Chmal.

Ekspert uważa jednak, że rynek gazu skroplonego będzie się zmieniał i stawał się „coraz bardziej płynny”. „Będzie coraz bardziej przypominał rynek ropy naftowej. Stanie się globalnym rynkiem, z niewielką różnicą cenową. Dziś mamy jeszcze trzy rynki gazu – amerykański, który jest najtańszy, azjatycki, który jest najdroższy oraz europejski, w przypadku którego cena jest gdzieś w środku” – wyjaśnia.

Jego zdaniem wraz ze zmianami zachodzącymi na rynku najwcześniej zaczną spadać ceny surowca w Azji, bo tam będą w pierwszej kolejności eksporterzy wysłali surowiec. „Dopiero później, w drugiej kolejności może spadać cena w Europie. Jeśli Australia będzie przesyłała duże ilości na rynek azjatycki, to być może krajom Zatoki czy USA będzie się opłacało wysyłać gaz do Europy” – wyjaśnił.

W 2013 r. import LNG na świecie pozostawał na podobnym poziomie jak w 2012 r. – osiągnął 236,9 Mt. Na koniec 2013 r. ok. 10 proc. globalnego popytu na gaz było pokrywane przez LNG. Trzy kraje – Izrael, Malezja i Singapur – dołączyły do grupy importerów skroplonego gazu, natomiast Angola po raz pierwszy rozpoczęła eksport LNG.

Źródło: PAP. Czytaj dalej...

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].